

Leśnicy nie będą wycinać drzew tam, gdzie ich nie ma

22 grudnia 2024

Lasy Państwowe zaprezentowały mapę, na której wskazują zaproponowane przez siebie miejsca wstrzymania lub ograniczenia wycinek. Do obszarów tych leśnicy zaliczają jednak także powierzchnię jezior czy strzelnice wojskowe, gdzie i tak nie ma drzew lub istniejące rezerваты, gdzie z kolei gospodarka leśna nie może być prowadzona. Propozycje Lasów Państwowych łamią ustalenia ze stroną społeczną i Ministerstwem Klimatu i Środowiska, dlatego przyrodnicy domagają się zdecydowanej reakcji rządu Tuska i procedowania ustaw, które dogłębnie zreformują zarządzanie polskimi lasami.

Historia tego procesu rozpoczęła się już w czasie parlamentarnej kampanii wyborczej. To w jej trakcie padały zapewnienia o odwróceniu od niszczenia przyrody i obietnice zmian przepisów, by wzmocnić ochronę środowiska naturalnego. Po zwycięstwie w wyborach przyszedł czas na umowę koalicyjną, w której znalazł się zapis o wyłączeniu z wycinek 20% najcenniejszych przyrodniczo obszarów leśnych.

I wiele wskazywało na to, że nowy resort środowiska szybko zabierze się do realizacji zadania. W styczniu 2024 r. wprowadzono moratorium dla lasów, wyłączając z gospodarki leśnej 1,3% najcenniejszych ekosystemów leśnych w zarządzie Lasów Państwowych. Ministerstwo zorganizowało także Ogólnopolską Radę o Lasach, która miała wypracować projekt kolejnych wyłączeń. Do udziału w radzie zaproszono zarówno leśników, jak i stronę społeczną.

Tymczasem pod koniec listopada w ramach drugiej edycji Ogólnopolskiej Rady o Lasach w Chęcinach Generalny Dyrektor Lasów Państwowych, Witold Koss, przedstawił mapę wyłączeń, która ma niewiele wspólnego z ustaleniami tejże rady.

„Po raz kolejny Lasy Państwowe pokazują nie tylko lekceważenie wobec społeczeństwa, ale także wobec Ministerstwa Klimatu i Środowiska, czyli swojego ustawowego zwierzchnika. Sama mapa jest kuriozalna. Zakłada wyłączenie z cięć np. powierzchni jeziora Ptasi Raj w okolicach Gdańska albo bezdrzewnej strzelnicy wojskowej w Puszczy Bukowej koło Szczecina” – komentuje Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

A jak przekłada się to na planowaną powierzchnię 20% wyłączeń najcenniejszych lasów? Leśnicy wskazali, że wyłączenia obejmą 8% lasów, a w kolejnych 9% modyfikacji ulegnie sposób prowadzenia gospodarki leśnej. 3% pozostawili zaś do zagospodarowania sugerując, że mogłaby to być puła na nowe lub rozszerzone parki narodowe. Procentowo wychodzi więc 20%, ale jak zawsze diabeł tkwi w szczegółach.

Przyrodnicy mówią, że modyfikacje nie są zgodne z umową, czyli wyłączeniem 20% lasów z wycinek, ponieważ stanowią rozciągnięte w czasie pozyskanie drewna. Poza tym mapa Lasów Państwowych pomija obszary z moratorium i wskazywane przez stronę społeczną kluczowe obszary – starolasy oraz projektowane rezerwaty przyrody. Tam, gdzie faktycznie Lasy Państwowe proponują wyłączenia, nie są to zwarte fragmenty lasów, ale niewielkie skrawki. Więc choć ogólna powierzchnia wydaje się całkiem spora, to po weryfikacji okazuje się, że dla konkretnych ekosystemów leśnych taka zmiana nie będzie żadną sensowną ochroną.

Wnioski przyrodników, by Lasy Państwowe przedstawiły dokumentację do mapy, pozostają bez odpowiedzi. Ministerstwo Klimatu i Środowiska uspokaja, że to tylko propozycja, która teraz jest analizowana. Niestety niepokój może budzić także dokument przygotowany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska „Wzmocnienie ochrony lasów cennych przyrodniczo i ważnych społecznie. Wytyczne i rekomendacje Ogólnopolskiej Narady o Lasach”. Brakuje w nim przede wszystkim zabezpieczenia wartości przyrodniczych lasów projektowanych parków

narodowych. Pomimo pracy nad tymi założeniami, nie znalazły się one w finałnych rekomendacjach. Tymczasem są to rzeczywiście najcenniejsze lasy, np. przy Bieszczadzkim Parku Narodowym czy w planowanym Turnickim Parku Narodowym.

Bezpieczne tylko w teorii są także planowane rezerwaty. Zostały one wyłączone z prac leśnych od 1 stycznia 2025 r., ale nie w miejscach, gdzie gatunek dominujący jest młodszy niż 80 lat, a weryfikacja przez Regionalne Dyrekcje Ochrony Środowiska nie została zakończona.

„W większości rezerwatów znajdują się fragmenty lasów (wydzielenia), w których dominujący gatunek jest młodszy niż 80 lat. A zatem leśnicy będą mogli w nich prowadzić regularną gospodarkę leśną. Tymczasem w ochronie rezerwatowej nie chodzi o ochronę wyłącznie starolasu, ale dynamiki ekosystemu, dla którego potrzebujemy każdej fazy rozwojowej lasu – od rocznej siewki po zwalone stare drzewa. Prowadząc wycinki w części rezerwatu zrobimy z niego ser i nie zachowamy spójności tych obszarów. Skazujemy także RDOŚ na wyścig z czasem. Dlatego oczekujemy całkowitego wyłączenia tych terenów z wycinek do czasu weryfikacji przez RDOŚ” – mówi Radosław Ślusarczyk.

Z niezrozumiałych także powodów ochrona starolasów uzależniona została od braku rozpoczęcia procesu jego przebudowy, czyli częściowego wycięcia przez Lasy Państwowe. Warto podkreślić, że nie mamy już w Polsce wiele starych drzew przekraczających 200, 300 lat i powinniśmy w ramach 20% stworzyć warunki do ochrony drzew, które przekroczyły wskazany wiek rębności.

„Oczekujemy od ministerstwa, które było gospodarzem Ogólnopolskiej Narady o Lasach i sprawuje nadzór nad Lasami Państwowymi, zdecydowanych kroków. Strona rządowa miała i ma możliwość konkretnych zmian w przepisach, które określiłyby jasno definicję starolasu i starodrzewu, a także kryteria wyłączeń, zgodnie z ustaleniami ze stroną społeczną. Bez tego Lasy Państwowe mogą udawać, że nie wiedzą, o co chodzi, ponieważ nie dostały podstawy prawnej do włączenia 20% lasów z

wycinek. Nie mam wątpliwości, że leśnicy grają na czas. Już teraz większość przetargów na prace leśne w 2025 r. jest w trakcie rozstrzygania, a znajduje się tam około 2,3 mln m³ starolasów, które nie zostały wyłączone z planu cięć. Trudno się też oprzeć wrażeniu, że gdyby rządzący rzeczywiście chcieli wyłączyć 20% najcenniejszych lasów i zabraliby się do tego z równą determinacją, co do budowy Tarczy Wschód, czyli rzezi drzew nad Bugiem, to sprawa byłaby już załatwiona” – podsumowuje Ślusarczyk.

Źródło: Pracownia.org.pl